

Główny Medyk Armji czynnej, Główny Inspektor służby zdrowia w Królestwie Polskiem, Radea kol: *Czetyrkin*, 28go Lutego r. b., za gorliwe i nieskazitelne wysłużenie, w terażniejszej randze, przepisane-go przeciagu czasu, Najlaska w niej miano wany został Radeą Stannu, ze starszeństwem od d. 18 Gr: 1839 r. — ZJO. Feldmarszałkiem Xciem WARSZAWSKIM, Namiestnikiem Kr.: wyiechali wczoraj do *Petersburga*: Syn JEGO Fligieli Adjutant N. PANA, tudzież Polko: Gwar: *Uszakow*, Radea Stannu *Czetyrkin*, Rotmistrz Gwar: *Hehlemiszew*, Radea kol: *Oczkin*. — Zamierzono ustanowić komunikacją regularną *statków parowych między Warszawą a Gdańskiem*, tak dla przewożenia towarów iako i podróży. Pierwszą podróż na próbę wykonał w tych dniach *statek parowy mniejszy*. Dnia 12 b. m. stanął w *Gdańsku*. Żeglugą trwała dni 5, licząc w to dni 2, z których iedea strawiony był pod *Płockiem*, a 2gi pod *Toruniem*. Statek parowy zawiózł machiny dla zakładów w *Ciechocinku*, a wrócić ma z towarami z *Gdańska* dla Rupeów tutejszych. — Pozostali Mąż wraz z Córka i Synem po ś. p. *Magdalena z Sapalskich Fraas*, onegdaj zmarłej, zapasza *Krewnych*, *Przyjaciół i Znaomych*, na wyprawienie Jej ciała z Kościoła dolnego Sgo Kr z yża na smętarz *Powązkowski*, dziś o godz: 4tej po południu odbyć się mające. — *Stroskana Żona i pozostałe Dzieci, Wnuki i Prawniki* po ś. p. *Janie Dorantowiczu*, Obywatelu tutejszym, onegdaj w wieku życia lat 84 zmarłym, zaprasznią *Krewnych*, *Przyjaciół i Znaomych*, na exportację zwłok Jego z *Kaplicy XX. Reformatorów*, na smętarz *Powązkowski* jutro o godzinie 4tej z połud: odbyć się mające. — *Stroskana Famija* po ś. p. *Ludwice z Cieszewskich Roemer*, zmarłej wczoraj w 24m r. życia, zaprasza *Krewnych*, *Przyjaciół i Znaomych* na exportację Jej zwłok z domu przy ulicy *Grzybowskiej* Nr 1019, jutro o godz: 4 po połud:, na smę: *Powązkowski*. — *Józef Kleczkowski* Patron przy *Tryb: Cyw: I. Inst: Gub: Mazowieckiej*, przeniósł mieszkanie do Domu

W. *Piotrowskiego* (dawniej *Roeslera*) Nr 451, od ulicy *Senatorskiej* na 2gie piętro, nad *Magaz: Mebli*. — *Księgarnia F. Spiess* i *Spółki*, odebrała nowe dzieła: *Mecherzyńskiego* *Prawidła* pisania; *Kraków* 1841, zt. 3. Treść nauki *Chrześcijańskiej*, czyli *Święte Prawdy Wiary*, które każdy *Chrześcjanin* znać, wierzyć i według nich żyć powinien. Cała ta treść nauki iest drukowana na jednym arkuszu; cena gr. 24. — *Księgarnia Zawadzkiego* i *Węckiego* odebrała nowe dzieła: *O moralności dla Kobiet* przez *Antorkę Pamiątki* po *Dobrej Matce*; zt. 6. *Dwie epoki mego życia* przez młodą *Polkę*; 8° *Kraków* 1841; zt. 4 gr. 15. *Rozrywki umysłowe*; zt. 6. — *Dziś w czasie Wieczoru muzycz: w Resursie Kupieckiej*, będą wykonane: *Arja* na *Baryton* *Donizettego*, wykonana przez *JP. Dannstrom* przybyłego z *Włoch* *Śpiewaka*. *Warjacje* na skrzypce *Majzdera*, wykonane przez *Amatora*. *Duet* na tenor i *bass* z *Gabryelli Merkadantego*, wykonane przez *JPP. Teichmann* i *Dannstrom*. *Arja* z *Torkwato Tasso* *Donizettego*, wykonana śpiewem p. *JP. Dannstrom*. *Melancholja* na skrzypce, wykonana przez *Amatora*. *Niemiecki Romans* *Schuberta* i *Romans* *Włoski Merkadantego* śpiewane przez *JP. Dannstrom*. — Wczoraj w *Wielkim Teatrze* przywołani, po 4tym oddziale *Korsykanki* *JPani Halpert*, po ukończeniu *Taż* i *JP. Werowski*. — *Kurs wczorajszy*: *Imperjały ross:* zt. od 34 gr. 8 do 34 gr. 12. *Dukaty h:* zt. od 19 gr. 16 do 19 gr. 18. *Listy zast:* nowe zt. od 96 gr. 20 do 96 gr. 25; *kupon* zt. 1 gr. 9<sup>1</sup>/<sub>2</sub>. — Do dzisiejszego *Kurjera* dołącza się *Prospekt* na dzieło p. t. *Dziele Staroego i Nowego Testamentu. Z Kalisza*. — Rzadko u nas zjawiające się *muzyki kościelne* w komplecie, dały powód *P. Lange* *Nauczycielowi* *muzyki i śpiewu*, do utworzenia *Instytutu* *muzycznego*, którego piękne usiłowania i zdolności mogliśmy oceniać, iak w zeszłym roku przy wykonaniu *Oratorjum* *Siedmiu Braci* *Śpiących* *Lówego*, tak i w tym roku przy obchodzeniu *Świątych* *Grobów* **ZBAWICIELA**. *P. Lange* przy po-



młody Artystów i Amatorów, był w stanie wykonać Wielki Oratorjum *Hajdena* Siedmiu Słów **CHRYSTUSA**, w Kościele **OO. Reformatorów**, a żebrane tłumy pobożnych, przejęte religijną czcią dla Świętej pamiątki śmierci **JEZUSA** z podziwieniem usłyszaly, iakby jeden wzniosły utwor *Hajdena*. *J. S.*

W dniu 5 Marca r. b. *Józef Golan*, Naczelnik Urzędu Pocztowego w *Piotrkowie*, Kawaler orderu Sgo Stanisława 3ciej kl., położywszy 25 lat najgorliwszych zasług w zawodzie Poczty, tchnięty apoplexją i paraliżem, pomimo śpiesznego ratunku, po 6ciogodzinnej chorobie, przeniósł się do wieczności w 47 roku życia swojego, pozostawiając Żonę wraz z 10giem dziećmi nieletnich pogrążone w nieutulonym żalu. Lubo aż nadto przekonany jestem o wierpieniach iakie ponosi pozostała familja po stracie najlepszego Meża, Ojca, Opiekuna tyłu Sierat i Dobrodziecia niejednej familji; bo któż, ktokolwiek znał s. p. *Józefa Golan*, odmówi mu świetnej pochwały, na iaką sobie w tak krótkim pożytku na tej ziemi zasłużył? a tem bardziej, kto szukał w Jego Osobie pomocy. Niestety! zaledwie zjawiłeś się niosąc swą dobroczynną ręką pociechę tyłu nieszczęśliwym, a już nieubłagana w swych zapędach śmierć pasma dni Twego przecięła: Doznając i ja po tylekroć dobrodziejstwa ze strony zmarłego, zamiast cieszyć się Jego świetnem powodzeniem, dziś Jego moglię skrapiam łzami prawdziwego smutku. O! iakże smutne jest przeznaczenie człowieka. Wdzięczność iednak iaką oddychałem ku s. p. zmarłemu, i dziś oddycham dla Jego Familji; powodują mnie do tego pódania; a Ty Szanowny Cieniu zmarłego! przyjmij te kilka wyrazów nie za próżną chwale ale czysty dług wdzięczności. Ty ukochana zmarłego Żono, uspokój się po stracie najlepszego Meża, i wy kochane Jego Dzieci i Zięćci po stracie najlepszego Ojca, nie utyskujcie na wyrok **PRZEDWIECZNEGO**, albowiem te są niedocieczone! Wam zaś czcigodni Przyjaciele, Koledzy i Podwładni dziś iuż w gróbie spoczywającego, imieniem Jego składam dzięki za Wasze szczerze serca z iaktami przy oddaniu ostatniej i najsmutniejszej przysługi okazaliście się; które chciejście przyjąć iako od wdzięcznego Zmarłego za dobrodziejstwa, a Wam zawsze dobrze życzącego. *G. W.*

*Anglja.* — Flotta przy wyspie *Malcie* gotowa jest na pierwszy rozkaz odplynąć do Stanów Zjednoczonych. — Z wyspy *Zante* donoszą o powtórnem trzesieniu ziemi zaszłem tamże 26go z. m., które iednak nie było tak gwałtowne iak 30go Paździer: r. z. Wyspa tyle ucierpiała, iż mieszkańcy może będą zmuszeni na zawsze ją opuścić. — Ceny zboża zniżyły się nieco w Anglji, (toż i w Niemzech).

*Chiny.* — O wypadkach które poprzedziły zawarcie traktatu z Gubernatorem *Kiszyn*, donoszą pisma angielskie 9go Stycza: Kapitan *Elliot* znudzony przewlekaniem się układów, postanowił rozpocząć atak na warownie *Bokki Tygrys* (paszczy tygrysięj. 700 seapoiów, 200 żołnierzy europejski; tudzież 400 majątków i żołnierzy marynarki, w 3ch statkach parowych pod dowództwem Majora *Pratt*, wyładowali pod warownią *Tszuen Pis* iednocześnie flotylla złożona z okrętów wojennych *Kaljo-py*, *Larny* i *Hyacynta* rozwinęła ogień armatni na baterje dolne, zaś statki parowe *Nemezys* i *Królowa*, ziały granatami na wieże. Druga rychło została zdobytą; Anglji dzielnie utrzymującym ogniem karabinowym odegnali Chińczyków od armat, iak iż w 2 godziny cała warowania wpadła w ręce Anglików. Wielu nieprzyjaciół zabiło się w chwili, gdy chcieli ratować się skokiem z wysokości.

*Francja.* — Spodziewają się zatrudnić 30,000 robotników przy pracach warownych około *Paryża*. — Xzę *Decazes* (*Dekaz*) chorował niebezpiecznie. Jego teść Hrabia *S. Aulnaire* (*S. Oler*), może z tej przyyczyny nie przyjmie Poselstwa za granicą, ale będzie mianowany wielkim Referendarzem Izby Parów. — *P. Kolomby* Szwagier Pana *Zeá Bermudez*, wyjechał na spotkanie Królowej *Krystyny*. — Infanci Synowie *Don Franciszka de Paula* skończywszy nauki w Kolegium *Henryka IVgo*, równie iak Xtwo *Orleansey*, wyjechali 9go b. m. z *Paryża*; zwiedzą departamenty południowe, później udadzą się do *Belgji*, *Holandzji* i *Anglji*. — W ciągu Marca skonsumowano w *Paryżu* 621 wołów, 1827 krów, 5389 cieląt i 34,657 owiec; obliczono, że dziennie konsumują w *Paryżu* 160,000 funtów mięsa, nie licząc do tego wieprzowiny i drobin; zatem na ludność 900,000 dusz, wypada po ćwierć funta na osobę



dziennie. Jeśli więc która osoba zjada dziennie pół funta, inna osoba pości. Niechże o tem pamiętają pasibrzuchy, którzy w wspaniałych restauracjach paryżkich nasycają się nie myśląc o głodzie innych. — Biskup *Algieru* posłał do *Abdel-Kadera* Araba celem wyjednania uwolnienia niektórych jeńców francuzkich. Emir przyrzekł 300 jeńców odesłać; wzajem znowu Jenerał *Bugeaud* (Buzo) przyrzekł uwolnić wszystkich jeńców arabskich (?). — Załoga w *Mostaganem* wykonała wycieczkę dla poskromienia *Medgerów*, w wąwozie nad *Szetifem* niespodzianie garstka Francuzów napotkała znaczny oddział łazdy arabskiej; Dowódca nie chcąc wdać się w utarczkę z siłą przemagającą, cofnął się w jak najlepszym porządku. Atak z strony Arabów został szczęśliwie odparty. — Rząd francuzki zaniechał dalszych zakupów koni w *Szwajcarii*.

*Hiszpanja*. — Wszyscy z najwyższą niecierpliwością oczekują na skutek wyboru Reicencji. *Espantero* od kilku dni jest zajęty ciągle naradami z przyjacielami. Na obradach Kortezów narzekano na działania teraźniejszego Rządu. Młodej Królowej *Isabelli* wypłacają tylko 3cią część pensji przeznaczonej z dochodów Korony.

*Turcja*. — Duch rękotki ogarnął całą *Mezopotamję*, zamordowano urzędników Sultana, rozbrojono milicję i zaczęto nawet mówić o ogłoszeniu tej prowincji jako niezawisłą od Porty. Główne siedlisko powstańców jest miasto *Djarbekir*; tu rozsiano bajkę, że cały *Stambul* został wysadzony w powietrze (!). — Sultán ozdrowiał nieco z swoich częstych słabości nerwowych; Lekarze uczynili mu usilne przedstawienia, a Monarcha postanowił przez 2 miesiące żyć skromnie. — *P. Guizot* (Gizo) ofiarował 10,000 fr., a *P. Pontois* (Pontua) 2,300 fr. dla Maronitów dotkniętych klęskami wojny syryjskiej. Te dary równie jak wstawienie się Posła francuzki, za polepszeniem losu Kościołów w *Palestynie*, dźwignęły nieco osłabiony wpływ Francji między góralami *Libanu*. — *Ibrahim* Basza ozdrowiał zupełnie z swojej niebezpiecznej choroby.

*Rozmaitości*. — *Barometr* wybawcą. Kapitan *Oldrey* Dowódca okrętu wojennego *Hyacynth*,

znajdował się 10go Sierp. 1831 r. niedaleko *Barbados*. Niebo i morze były przez dzień cały tak spokojne i czyste, iż zmysły zachwycały się na ich widok, a wieczór cichy, przyjemny wezwał wszystkich do miłego spoczynku. Kapitan nasyciwszy wzrok swój zwierciadlaną powierzchnią wody i lazurę bezobłocznego nieba, udał się potem na spoczynek do kajuty. Obok sofy wisiał barometr, *P. Oldrey* przypadkiem zwraca na niego oko, i spostrzeżąc z zadziwieniem, iż kolumna merkurjuszu bardzo spadła. W kilka chwil później spogląda znowu, merkurjusz spadł jeszcze niżej. Kapitan śpieszy na pokład, ale pogodny wieczór uśmiecha się jeszcze wokoło, zdawało się więc iż merkurjusz kłamliwą przedstawia wróżbę, i że zasnął jak istota organiczna. Rychło jednak obawa wzięła górę, barometr nie mógł mylić, chyba coś nadzwyczajnego przysposabiado się w naturze. Kapitan wola pierwszego Porucznika i opowiada mu swoje spostrzeżenia, a chociaż żadnego obłoczku nie widziano na całym przestworze, Majtkowie musieli iednak przystąpić do środków ostrożności, iakby przed wybuchem najgwałtowniejszego orkanu. Oficerowie i ludność wypełniali wprawdzie wszelkie dane zlecenia, mniemali wszakże, iż Kapitan musiał tylko marzyć o burzy, i dla tego dał swoim podwładnym kurację na poty. Ledwo spuszczone żagle, ledwo rozwiązano liny, żywyły nagle inną przybrały postać. Wicher straszliwy najprzód w wyższej zaszumiął sferze, potem spuszczałąc się coraz niżej i chyżej zamącił morze, iakby chciał jego fale rozpfatać i najgłębszą otchłań odsłonić. Fale i chmury zakłapały pospołu; pierwsze olbrzymie barki strzeliły do góry, drugie ziały ogień i pioruny. Gdyby okręt w pierwszym został stanie, inżby zdruzgotał się na drobne części, albowy padł ofiarą co chwila rozwierającej się bezdennej paszczy. Lecz dzięki przezorności Kapitana, okręt *Hyacynth* po 2-godzinnej okropnej walce zawinął szczęśliwie do zatoki *Barbados*. Inne okręty w tym dniu fatalnym zniknęły na wieki.

#### PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Paprocki Teod. Prezes z Żyżyna; Załuska Amel. Broz. z Łazisk; Kwiatkowski Mich. Sędzia N. J. z Radonia;



Dębowski Józ: Sedzia N. J. z Smarzewa; Piękosiewicz Jan Sedzia Appel: z Sejkowic; Wiesiołowski Jan Sedzia N. J. z Rysin; Łubieński Tad: Hra: z Wiskitek; Łubieński Henryk Hrabia z Guzowa.

**S Z A R A D A.**

*Pierwsze, trzecie, po winie nie smakują wcale, Ale*

*Drugie, trzecie, przy winie lepsze niż przy wodzie, A wszystkie były niedgdy i znowu są w wodzie. (Zeszła Szarada Zamitowanie).*

**DNIESIENIA.**

W d. 19 b. m. skradzioną została **BYZKA** wazowa z cyfra M. R. Uprasza się Szanowną Publiczność i wszystkich Złotników, gdyby takową w czymkolwiek bąd reką dostrzegli, takowego przytrzymać, i raczyli łaskawie donieść do handlu Glicksolna w 1m Sklepie pod kolumnadą, za co oprócz wdzięczności iezeli żądać będzie i nagrodę otrzyma.



Gdy przy tegoroczym tak ogólnym pomorze Owiec, nie jeden z Obywateli życzyć może złożyć u siebie nie wielkim kosztem początkowy zakład gromady czystej krwi **MERYNOSÓW**, mam zaszczyt uprzedzić że w Owczarni krwi hiszpańskiej w Zegrzu na trakcie bitym Kowieńskim, mil 3 od Warszawy, nad Narwią, jest mniej więcej 60 sztuk matek starych na sprzedaż po złp. 18 sztuka. Ktoby życzyl ie zakupić, zechce na miejsce zjechać przed strzyżą dla przekonania się naocznego o gatunku wełny, a opatrzywszy ie swym znakiem. natychmiast po strzyży będzie mógł ie odebrać. **Xięzopolski Komisarz Dobr Zegrza.**

Ktoby życzyl sobie iezelc wygodnym powozem na wspólny koszt do **MOSKWY**; raczy zgłosić się do Hotelu Saskiego pod Nr 55 stancji.

Skradziono w dniu 19 b. m. z południa z Stancji, **ZEGAREK** srebrny cylindrowy, mający obwódkę złotą, o 8miu kamieniach, na cyferblacie srebrnym znajduje się indexik skazujący sekundy; oraz **KLUCZYK** złoty emaljowany na sznurku zielonym iedwab; 2gi sznurek siatkową robotą obrzucony paciorkami złotemi, Nr Zegarku zdaie się 3,540; iezeli takowy zostanie dostrzeżony, niech raczy w wynalazca odesłać do przełożonego Klasztoru XX. Trynitarzy przy ulicy Solec w War., za nagrodą zł. 50.



Iezeli kto z PP. Właścicieli życzy sprzedać w Mieście Warszawie **DOM** wartujący cy 30,000 do 40,000 zł., pod warunkiem przyięcia w części przypadającej mu należności Domu murowanego sytuowanego w Mieście Lublinie, wartującego około 11,000 zł.; w takim razie dla bliźszego porozumienia się i zawarcia nkładu, raczy zgłosić się do Składu Świec w Domu P. Karola Scholtze przy ulicy Przelazd pod Nr 647.

**ZŁ. 100** Nagrody otrzyma ten, kto odda zgubioną w dniu 14 b. m. **AGRAFE** złotą, 12tą mniej więcej Ka-

mieniami ozdobioną. Oddawca raczy zgłosić się do pałacu Branickich na Nowym-Świecie, w korpusie po lewej stronie na pierwsze piątro.

Jadącemu onegdaj wieczorem **Krakowskiem - Przedmieściem**, między Kościółcem **Sgo Krzyża**, a ulicą **Królewską**, wypadł z dorozki **ALMANACH PARYŻSKI** z drzeworytami. Wartość dzieła iest 25 gr. Kto odda do Drukarni Kurjera, odbierze nagrody złp. 3.



Ktoby miał do zbycia mało używany **FORTEPIAN**, ale w dobrym stanie, raczy się zgłosić do Handlu Nut Muzycz: P. Klukowskiego przy ulicy Miodowej, w domu Kochanowskiego pod Nr 484.

**Komora Konsumowo-Składowa w Warszawie.** — Podaie niniejszem do wiadomości Publicznej, iż pozostała partja **IGIEŁ** podług niższej taxy, tudzież inne Towary na rzecz skarbu skonfiskowane, sprzedane mi zostaną przez Publiczną głośną licytacją więcej dającymu. Licytacja ta odbywać się będzie w dniu 10 (22) Kwietnia r. b. od godziny 10tej z rana do 2giej z południa w Zabudowaniach obecnie przez Komorę Konsumowo-Składową Warszawa, zajmowanych, pokomisarsjatskimi zwanym, przy ulicy Elektoralnej pod Nr 750 i 51 sytuowanych; i w dniach następnym, aż do zupełnego wyprzedania, z wyłączeniem świąt kontynuowaną zostanie. — W Warszawie dnia 3 (15) Kwietnia 1841 r. Inspektor Iszy Byrygujący służbą Komory, **Zarnowski**. Za Sekretarza, **Wyrzykowski**.



Dnia 19 b. m. w przechodzie z ulicy Grzybowskiej przez Graniczną, do Saskiego Ogrodu o godzii 11 z rana, zginął **SZPICEK** średniej wielkości, biały, nieco tylko końce uszek i pod brzuchem żółtawe. Ktoby takowego posiadał, lub wiedział o nim, niech raczy uwiadomić pod Nr 1020, przy ulicy Grzybowskiej, na 2gie piątro, frontowemi schodami, prócz podziękowania i wdzięczności odbierze przyzwoitą nagrodę.

Dzisiaj rano ciepła stopni 6. Wczoraj w południe 12  
**TEATR WIELKI.** Jutro 9 raz **Matężstwo taie-mne.** 30 raz **Jenusz różowy.**

Dzisiaj w kawiarni nowo wyrestaurowanej obok Mennicy na rogu ulicy Danielewiczow: i Bielańskiej Nr 606, wprost Hotelu Lipskiego, grać będą Panny **Ensmann**.

Dzisiaj w Kawiarni przy ulicy Bielańskiej i Tyłomackiego, w domu Lilpopa, familja **Rudlerów** ostatni raz przed wyjazdem, grać i śpiewać będzie.

Dzisiaj w Kawiarni w domu Baroka obok Poczty i rogu Trebackiej Nr 420, Panny **Szerber** grać i śpiewać będą.

Dzisiaj w Kawiarni pod Kopciuszkiem przy ulicy Długiej Nr 550, familja **Grosman** grać i śpiewać będzie od 6ej.

Dzisiaj w Hotelu Lipskim, Panny **Noires** i Panny **Leder** grać i śpiewać będą od godziny 6tej wieczorem.